

Było, nie minęło..... lata 2010 - 2015



Było, nie minęło.....

Kiedy idziesz ulicą w Łodzi
nagle
dostrzegasz bramę.
Ma ona barwę dojrzałego lata,
I dziwne brzuchate litery,
które przypominają ci jabłka.
Stoisz i patrzysz, i wydaje ci się,
że za tą bramą jest Raj.

Wchodzisz więc
zachęcony nadzieją,
przez nikogo nie przymuszany.
I zostajesz tu
na długie lata.

A czego tu nie ma!
A kogo tu nie ma!

Jest ta koleżanka,
która zawsze podchodzi do ciebie
z uśmiechem...
Więc ty jej mówisz, że jest niemożliwa...
A ona zagląda ci w oczy
i mówi, że są niebieskie...

A zajęcia są takie -
czasem malujemy drzewa,
domy, zwierzęta, albo co kto chce.
Ktoś namalował kiedyś kościółek w Inowłodzu
i tych dwoje
w okienku wieży.

Czasem piszemy,
albo wypowiadamy słowa,
z których układa się nasz los.
Egzaminy, nie zdałam, zdałam,
piątka, grzech, klasówka, spóźnienie,
kocham cię....
matura.

Są tu też jacyś starsi ludzie,
którzy w przeciwieństwie do nas
najważniejszych,
też udają ważnych i takich mądrych,
nawet czasem zagniewanych.

Ale to nieprawda,
bo wszystkie psoty
uchodzą nam na sucho.
I oni dalej udają, że są ważni,
a my udajemy, że ich słuchamy.
ww
A prawda jest taka,
słuchamy tylko tej nadziei,
że spełni się cud,
cud
naszego
młodego
życia.

Bo my wierzymy nadziei,
wierzymy bardzo,
że stanie się coś...
że stanie się.

Czesław Michałowski
(nauczyciel polonista, 2010)

Wydarzenia

Konkurs im. Tadeusza Makowskiego

Konkurs im. Tadeusza Makowskiego jest organizowany przez Zespół Państwowych

Szkół Plastycznych im. T. Makowskiego w Łodzi od 1999 roku. Szkoła wtedy miała swoją siedzibę przy ul. Lipowej 47/49. Zrodził się wówczas pomysł zorganizowania wewnątrzszkolnego, interdyscyplinarnego konkursu (na wzór Konkursu im. Władysława Strzemińskiego w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi). Jego pomysłodawcą był nauczyciel szkoły – Piotr Izydorczyk. Został on pierwszym komisarzem konkursu, który z czasem przybrał formę biennale. Jego celem jest promowanie indywidualnych poszukiwań twórczych naszych uczniów i nagradzanie najbardziej wartościowych prac.

Od początku istnienia konkursu, w każdej z realizowanych edycji, przewodniczącym jury jest Rektor Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi, a członkowie jury to nauczyciele akademicki owej uczelni. I tak w trzeciej edycji Konkursu im. T. Makowskiego (w roku szkolnym 2003/2004) przewodniczącym był prof. Stanisław Łabęcki, a członkami: Dziekan Wydziału Grafiki i Malarstwa – prof. Zbigniew Purczyński, Dziekan Wydzia-



łu Tkaniny i Ubioru – prof. Zygmunt Laskowski, Dziekan Wydziału Edukacji Wizualnej – prof. Włodzimierz Morawski oraz Dziekan Wydziału Form Przemysłowych – prof. Jacek Ojrzanowski. Obok nich prace młodych artystów oceniali: Prezes Zarządu Allmendinger – Pan Andrzej Jaskólski i honorowy gość – reżyser Jerzy Skolimowski.

W czasie sódmej edycji konkursu jurorami byli wykładowcy Wydziału Sztuk Wizualnych ASP im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. W roli przewodniczącego wystąpił kierownik Katedry Malarstwa i Rysunku – prof. Włodzimierz Stelmaszczyk, oprócz niego w jury znaleźli się: kierownik Katedry Rzeźby, Intermediów i Działań w Przestrzeni – prof. Ma-

rek Wagner, kierownik Katedry Filmu Animowanego i Efektów Specjalnych na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej PWSFTViT w Łodzi – prof. Krzysztof Rynkiewicz, absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi i łódzkiej PWSSP, kierownik Zakładu Fotografii, Filmu i Mediów Cyfrowych – Piotr Kucharski, a także Dziekan Wydziału Sztuk Wizualnych – dr Przemysław Wachowski.



Konkurs adresowany jest do najstarszych uczniów Liceum Plastycznego (kl. III i IV) oraz Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych

(kl. V i VI). Jednak w czasie ostatniej – sódmej edycji – brali w nim udział także uczniowie klasy II Liceum Plastycznego. Każdy z uczestników obowiązkowo musi zaprezentować prace plastyczne z minimum dwóch przedmiotów plastycznych nauczanych w naszej szkole.

Wielokrotny komisarz konkursu, Paweł Nowakowski, wspomina: „Pamiętam wielkie starania uczniów, ich zmagania, wysiłek, zaangażowanie w przygotowanie oraz ekspozycję prac. Każdy z uczestników chciał pokazać się z jak najlepszej strony. Każdy wierzył w zwycięstwo. Rangi temu wydarzeniu nadawał fakt, że oceny prac dokonywały autorytety, wybitni wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, a dla uczniów jest to szczególnie cenne.

Nagrody również były wyjątkowe. Laureaci,

którzy zajęli pierwsze, drugie, i trzecie miejsce, mogli wziąć udział w bezpłatnym kursie rysunku i malarstwa na wybranym wydziale ASP w Łodzi.

W ostatniej edycji konkursu ufundowane zostały dodatkowe wyróżnienia. Była to możliwość uczestnictwa w kursie multimedialnym z zakresu projektowania w 3D Max. Dla naszych uczniów – młodych twórców – taki konkurs jest wielką szansą. Stwarza okazję do sprawdzenia swoich umiejętności.

Staje się pierwszą poważną konfrontacją i cennym doświadczeniem.



Biennale Sztuki Komputerowej

W 1997 roku, czyli w ubiegłym wieku, zrodził się pomysł zorganizowania konkursu pt. Biennale Sztuki Komputerowej, skierowanego do młodzieży średnich szkół plastycznych w całej Polsce. Koncepcja powstała podczas wspólnych rozmów ówczesnego dyrektora naszej szkoły – Witolda Justyny – i nauczyciela Janusza Szewczyka, który opiekował się pierwszą szkolną pracownią komputerową.

Na początku wyposażoną tylko w pięć komputerów zaopatrzonych w Corela (wersja trzy), wgrzywanego za pomocą dwudziestu paru dyskietek. Wtedy o płytach DVD nikt nawet nie marzył. Niewielu miało w domach własny komputer, zatem prace na konkurs mogły powstawać głównie w szkole. W trakcie pierwszej edycji konkursu, który odbył się w 1998 roku, tematyka prac była dowolna. Przygotowywano je niemal przez cały rok szkolny.

Komisarzem drugiej edycji Biennale Sztuki Komputerowej, która odbyła się w 2000 roku, był również prof. Janusz Szewczyk. Konkurs miał wówczas nową formułę. Mogli w nim uczestniczyć zarówno uczniowie średnich szkół plastycznych, jak i studenci kierunków artystycznych. Jego formuła była otwarta. Grand Prix mógł otrzymać uczestnik niezależnie od szkoły, którą reprezentował.



Przyznawano oddzielne nagrody w obu kategoriach – uczniom szkół średnich i studentom.

Konkurs dynamicznie się rozwijał. W drugiej edycji, w porównaniu z pierwszą, ilość nadesłanych prac zwiększyła się kilkakrotnie. Tematem była „Mowa ptaków” i nawiązanie do twórczości łódzkiego poety – Juliana Tuwima (w szczególności ptasich bohaterów wierszy). Zachowanie charakteru tekstu literackiego, w którym mistrzostwo formalne współgra z ogromnym poczuciem humoru i dydaktycznym przesłaniem, było bardzo wymagającym zadaniem. Transpozycja słowa na obraz stanowiła trudność, której dodatkowo musieli sprostać uczestnicy konkursu.

Uczestnicy w różny sposób odpowiedzieli na wyzwanie postawione w temacie. Jedni próbowali pojedynczą pracą uchwycić to, co dla nich było najważniejsze, a drudzy tworzyli cykle, starając się uzyskać dodatkową wartość poprzez transformacje i przetworzenie głównego motywu. Obok fantastycznych i futurystycznych przestrzeni, tak typowych dla „komputerowej wyobraźni”, pojawiły się proste wykonania, ograniczone niemal wyłącznie do znaku. Różnorodność środków objawiała się nie tylko w formie, ale i w kolorze. Niektóre prace sprowadzały się do minimum – gdy uczestnicy wykorzystywali jedynie czerń i biel. Inne tymczasem potrafiły emanować kolorystycznym



bogactwem barw.

Komisarzami trzeciej edycji z 2002 roku, inspirowanej „Wirtualną podróżą”, były panie Halina Chrapowicka i Elżbieta Żdziebło. Powrócono wówczas do pierwotnej formuły konkursu – skierowanego do młodzieży średnich szkół plastycznych w całej Polsce. Wtedy zwyciężyły prace efektowne, umiejętnie wykorzystujące możliwości techniczne komputera.

Czwartą edycją konkursu w 2004 roku opiekowali się – Halina Chrapowicka, Andrzej Nowicki i Elżbieta Żdziebło. Konkurs przebiegał pod symbolicznym hasłem: „Znaki czasu”. Młodzi twórcy coraz swobodniej wykorzystywali komputer jako medium. W nowoczesny sposób wizualizowali rzeczywistość, zmuszając widza do refleksji na temat czasu, trwania i przemijania.

Tematem piątej edycji w 2006 roku była „Cyberprzestrzeń”. Nad konkursem czuwały tym razem – Agnieszka Trąbik i Lidia Leszczak.

Natomiast motywem przewodnim szóstej edycji w 2008 roku stała się: „Czasoprzestrzeń”. Komisarzami konkursu zostały wówczas – Jolanta Mastalerz i Marlena Szymczyk. Siódmej edycji z 2010 roku przyświecało hasło: „Ekosfera”. Opiekowały się nią – Halina Chrapowicka i Joanna Kierzkowska-Kłys.

Ósma edycja biennale rozszerzyła swoją formułę – oprócz wydruków komputerowych młodzież mogła tworzyć także obraz ruchomy. Jego komisarzami były – Halina Chrapowicka i Jolanta Mastalerz. Od 2010 roku konkurs tytułuje się jako – Ogólnopolskie Biennale Sztuki Komputerowej. Jest organizowany przez

Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie. Temat dziewiątej edycji brzmiał: „Obrazki z wystawy”, a komisarzami konkursu były również – Halina Chrapowicka i Jolanta Mastalerz.



Jurorami oceniającymi prace młodych artystów są znakomici profesorowie wyższych uczelni. Konkursu cyklicznie odbywa się w gościnnych progach Łódzkiego Domu Kultury, a towarzyszy mu rozdanie nagród i dyplomów, prelekcje, wymiana doświadczeń oraz wystawa pokonkursowa w Galerii Łódzkiego Domu Kultury. Z myślą o laureatach odbywają się warsztaty z animacji komputerowej w „Łódzkiej Filmówce”. Uczniowie traktują komputer jako medium o ogromnych możliwościach kreacyjnych. Tworzą prace na coraz wyższym poziomie technicznym. Komputer, w połączeniu z tabletem, staje się dziś „przedłużeniem” ręki człowieka.

„Mały Makuś”

„Mały Makuś”, czyli Festiwal Twórczości Dzieci i Młodzieży, inspirowany twórczością Tadeusza Makowskiego, Olgi Boznańskiej i Józefa Pankiewicza, to konkurs stworzony w 2007 roku przez ówczesną dyrektorkę naszej szkoły – Elżbietę Żdziebło oraz nieżyjącego już nauczyciela malarstwa – Krzysztofa Balcerskiego.

Jego celem jest rozwijanie wśród uzdolnionych plastycznie dzieci i młodzieży z całej Polski refleksji nad otaczającym światem. Pomoc ma w tym twórczość wyżej wymienionych artystów. Mali plastycy zagłębiają zagadnienia portretu i pejzażu, poznają specyfikę formy i treści obrazów. Inspirując się malarstwem Makowskiego, Boznańskiej czy Pankiewicza kreują własną wizję świata.

Dla nauczycieli, którzy chcieli bliżej zapoznać się z twórczością wyżej wspomnianych mistrzów malarstwa oraz zastanowić się, w jaki sposób pomóc swoim uczniom w twórczym rozwoju, odbyły się szkolenia. Prowadziła je mgr Agnieszka Sowińska, ucząca historii sztuki



w naszej szkole.

Wystawy laureatów gościły w wielu znakomitych miejscach, np. Klub Nauczyciela, galeria Związku Artystów Plastyków „Na Piętrze”, Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych

-w Łodzi. Odbyło się już osiem edycji konkursu, a liczba uczestników wzrasta z roku na rok (np. w 2015 roku uczestniczyło 136 dzieci w grupie wiekowej 6-11 lat i 12-16 lat).

Galeria „Jednej Ściany”.



Doczekaliśmy się. W Zespole Państwowych Szkół Plastycznych im. T. Makowskiego powstała galeria. Jej nazwę – „Galeria Jednej Ściany” wymyśliła Żaneta Widera Kondraciuk. Okazała się najtrafniejsza i najciekawsza. „Galeria Jednej Ściany” zwyciężyła w konkursie na nazwę. Swoją działalność rozpoczęła wystawą dwóch pedagogów – Anny Więckowskiej-Kowalskiej, która prezentowała tkaninę artystyczną i Pawła Nowakowskiego – rysunek i malarstwo. Oboje są absolwentami Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi i przyjaciółmi z jednej klasy.

Artyści we wstępie do katalogu piszą: „*Gdzieś obok nas, obok nas życia nurt. Obok nas światła blask, miasta rytm, gwar i szum. Obok nas płynie tłum, obok nas tyle zmian. Niesie czas, dzieje się tyle spraw. A my, jak we śnie, jak we śnie, jak we mgle. Razem wciąż, sami wciąż...*” Tak śpiewał Czesław Niemen, którego muzyka towarzyszyła nam w czasach licealnych i jest w nas do dziś. Obok toczy się świat, wszystko pędzi, szybko, głośno, powierzchownie. A my w pracowni, jak na wyspie, pogrążeni w swoim świecie – w ciszy. Odkrywamy, wątpimy i zaczynamy od początku. Nic nie musimy, nie podlegamy kontroli i ewaluacji, jesteśmy prawdziwi. Zadajemy pytania, na które sami musimy znaleźć odpo-



wiedź, szukamy sensów”.

Celem naszej galerii jest pokazywanie artystów, którzy poprzez swoją sztukę starają się odkryć nowy sens rzeczywistości. Swoje prace prezentowali:

- Piotr Gasiński – uczeń Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych;
- Juliusz Zieliński – student Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, absolwent naszej szkoły;
- prof. Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – Bogdan Wajberg, absolwent naszej szkoły;
- prof. Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – Grzegorz Kalinowski, absolwent naszej szkoły;
- Katarzyna Mazurkiewicz – studentka Akademii Sztuk Pięknych im. W. Strzebińskiego w Łodzi.

Kasia Mazurkiewicz powiedziała: „*Galeria*

Jednej Ściany w Zespole Państwowych Szkół Plastycznych to wyjątkowe miejsce, ponieważ szkoła sama w sobie oddycha niezliczoną ilością świeżych pomysłów kreatywnych młodych ludzi. Mam cichą nadzieję, że moja wystawa będzie pewnego rodzaju inspiracją dla licealistów, którzy od tego roku rozpoczęli naukę na nowej specjalizacji – projektowanie ubioru. Chciałabym poprzez tę wystawę przekazać trochę pozytywnej energii, koloru i zabawy. Sam proces twórczy jest ogromną przyjemnością – odnalezienie inspiracji, poszukiwanie materiałów, pytania powstałe przy tworzeniu, pomysły powstałe na kartce – które za jakiś czas zaistnieją w rzeczywistości”.

Międzynarodowy Konkurs Plastyczny Międzykulturowe Poszukiwania w Sztuce

W roku szkolnym 2010/2011 Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi obchodził jubileusz 65-lecia istnienia. Z tej właśnie okazji narodził się pomysł stworzenia konkursu, który zamykałby obchody rocznicy. Jego najważniejszym założeniem było uwrażliwienie młodzieży na promowanie idei tolerancji, walki z uprzedzeniami, niechęcią, dezaprobatą, ksenofobią i niewiedzą. W roku szkolnym 2010/2011 odbyła się edycja ogólnopolska, a w 2011/2012 – międzynarodowa. Konkurs został wpisany do kalendarza imprez Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Na-

rodowego.

Jego celem jest wychowanie młodzieży w duchu wrażliwości na drugiego człowieka. Nieznajomość kultury, tradycji, obrzędów, religii czy języka innych narodów i społeczności umacnia stereotypy, wpływając na ksenofobiczne postawy i zachowania ludzi. Tematy, jakie realizowali uczestnicy konkursu w poszczególnych edycjach, to: „Stop Rasizm”, „Mój Inny”, „In Memoriam”, „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”. A oto wspomnienie z uroczystości wręczenia nagród w konkursie „Mój Inny”:

„W dniu 24 marca 2014 roku w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych w Łodzi odbyło się wyjątkowe wydarzenie artystyczne, dotyczące wręczenia nagród laureatom Międzynarodowego Konkursu Międzykulturowe Poszukiwania w Sztuce „Mój Inny”. Niełatwe zadanie miało jury, które musiało dokonać wyboru najciekawszych prac. Dostrzeżenie wartości ponadczasowych i trafiających w sens tematu konkursu było rzeczą nadrzędną.

W prezentowanych dziełach przemawiała zadziwiająca szczerość wypowiedzi, prawdziwość i autentyczność relacji między formą a treścią budowanych kompozycji plastycznych, czytelnych i zrozumiałych – bez względu na narodowość i pochodzenie. Szerokie spektrum nadesłanych prac, w każdej z kategorii konkursu, stanowiło bogaty obszar poszukiwań, przy zastosowaniu różnorodnych środków wyrazu artystycznego. Emocje oraz sugestywność interpretacji towarzyszyły przy



oglądaniu każdej z nich.

Ta edycja Międzynarodowego Konkursu Międzykulturowe Poszukiwania w Sztuce „Mój Inny” była wyjątkowa i to nie tylko na rekordową ilość nadesłanych prac, ale przede wszystkim na ich wysoki poziom artystyczny. Z różnych miast Polski przybyli zaproszeni goście, zarówno laureaci, jak i osoby towarzyszące – wszyscy czekali na początek uroczystości w sali teatralnej. Po powitaniu przybyłych i zaproszonych gości odbyło się oficjalne wystąpienie oraz wręczenie nagród przez prof. Sławomira Iwańskiego – reprezentującego Katedrę Projektowania Graficznego i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Z kolei głos zabrali: wizytator ds. Szkół Artystycznych Centrum Edukacji Artystycznej – pan Włodzimierz Gorzelańczyk oraz wizytator Regionu Łódzkiego Centrum Edukacji Artystycznej – pan Witold Paprocki.



Po krótkiej przerwie gości zaproszono do sali teatralnej, aby obejrzeni premierowy spektakl Studia 03 – Łódzkiej Sceny Plastycznej, inspirowany tematem Międzynarodowego Konkursu „Mój Inny”. Tytuł spektaklu to „Alegoria” – scenariusz i reżyseria Paweł Nowakowski. Aktorami widowiska byli uczniowie z różnych klas Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi”.

Międzynarodowy Plener Malarski Międzykulturowe Poszukiwania w Sztuce

W ramach obchodów 70-lecia Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi w Domu Pracy Twórczej Termy Uniejów został zorganizowany Międzynarodowy Plener Malarski Międzykulturowe Poszukiwania w Sztuce. Jego uczestnikami byli uczniowie z następujących szkół: Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. T. Makowskiego w Łodzi, Střední umelecká škola Ostrava, příspěvková organizace – Ostrava Czech Republic, Mińsk State Art College im. A.K. Glebova – Mińsk Białoruś, Rosyjski Collage Tradycyjnej Kultury Sankt Petersburg – Rosja. Celem pleneru była wymiana doświadczeń przez uczniów pochodzących z czterech krajów. Wspólna praca oraz korekty pozwoliły na szersze spojrzenie na te same problemy oraz na zaznajomienie z kulturą, tradycją, obrzędami, religią i językiem innych narodów.

„Święta Faustyna”

We wrześniu 2011 roku z inicjatywy nauczycieli naszej szkoły rozpoczęto prace organizacyjne nad powołaniem zespołu organizacyjnego i opracowaniem regulaminu konkursu plastycznego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Miał on promować osobę św. Faustyny wśród dzieci i młodzieży, a także poszerzać wiedzę na jej temat. Celem było również szerzenie kultu Miłosierdzia Bożego.



Jaki jest herb miasta Łodzi, kojarzą chyba wszyscy – to łódka. Nie wszyscy jednak wiedzą, że Łódź ma też swoją patronkę. Jest nią święta Faustyna, która jako Helenka Kowalska przyjechała do Łodzi w 1922 roku, by na służbie u zaможnych rodzin zarobić na własne utrzymanie i pomóc rodzinie. Z wnioskiem o to, by święta Faustyna została patronką Łodzi wystąpiła Rada Miasta, a zaaprobował go w 2005 roku Ojciec Święty Benedykt XVI, wydając stosowny dekret.

Najbardziej znane miejsca w Łodzi związane z jej życiem to: kamienica przy ul. Abramowskiego 29 (tutaj Helenka pracowała u Marcjanny Sadowskiej, właścicielki sklepu z artykułami spożywczymi), Park Słowackiego, gdzie podczas zabawy tanecznej doznała widzenia umęczonego Jezusa, który miał jej wydać polecenie wstąpienia do zakonu oraz Archikatedra św. Stanisława Kostki w Łodzi, w której modliła się. Organizatorami konkursu, który odbywa się co roku, są – Zespół Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi oraz Wydział Katechetyczny Archidiecezji Łódzkiej. Patronat sprawowali – Arcybiskup Metropolita Łódzki Władysław Ziśłek, Akcja Katolicka Archidiecezji Łódzkiej, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem św. Faustyny w Łodzi, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem

św. Antoniego w Łodzi oraz Komenda Chorągwi Łódzkiej ZHP.

Współpraca z Białorusią

We wrześniu 2013 roku naszą szkołę odwiedziła delegacja Republiki Białorusi. W jej skład wchodził dyrektor Państwowej Szkoły Plastycznej w Mińsku, przedstawiciele ambasady Białorusi w Polsce oraz Instytutu Kultury. Zaznajomili się oni ze strukturą naszej szkoły, a dyrektor mińskiej szkoły oraz wykładowcy zostali zaproszeni do udziału w obradach jury Międzynarodowego Konkursu Międzykulturowe Poszukiwania w Sztuce.

3 października 2013 roku Mińska Państwowa Wyższa Szkoła Sztuki im. Glebova przekazała zaproszenia dla Dyrektora – Marcina Walickiego oraz nauczyciela – Piotra Izydorczyka na Republikański Konkurs Sztuki, który odbył się w dniach od 6 do 9 listopada 2013 roku. Byli oni obserwatorami realizacji prac uczestników konkursu, obrad jury (składającego się z wykładowców Akademii Sztuk Pięknych w Mińsku) oraz wręczenia nagród. Między Zespołem Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi oraz Państwową Wyższą Szkołą Sztuki imienia Glebova w Mińsku została podpisana umowa o współpracy. Przy jej desygnowaniu byli obecni wysocy rangą przedstawiciele Ministerstwa Kultury Republiki Białorusi. Umowa między stronami obejmuje – wspólne wystawy szkół w Polsce i na Białorusi, wymianę doświadczeń, udział w seminariach



i konferencjach, a także organizację wspólnych plenerów.

Pierwszy Międzynarodowy Plener Dialogi odbył się w dniach od 1 do 7 czerwca 2014 roku na Białorusi w kompleksie pałacowym rodu Sapiechów w Różanie. Oprócz naszej szkoły byli tam także uczniowie Collage'u Artystycznego z Mińska na Białorusi oraz z Sankt-Petersburga z Rosji. Naszą szkołę reprezentowało 12 uczniów – sześcioro z Liceum Plastycznego



i sześcioro z Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych. Tak wspominali ten plener:

„Podróż rozpoczęła się w niedzielę, kiedy ok. godz. 7:00 wyjechaliśmy autobusem spod budynku szkoły. Przed godziną 14:00 byliśmy już przy granicy, skąd po dwóch godzinach ruszyliśmy prosto do Mińska. Późnym wieczorem dotarliśmy na miejsce. Po zjedzeniu kolacji w stolicy zostaliśmy zakwaterowani w pobliskim hotelu, gdzie mogliśmy wypocząć po podróży. Następnego dnia, zaraz po śniadaniu, wraz z grupą Rosjanek udaliśmy się na planowane zwiedzanie miasta. Rozpoczęliśmy od college'u artystycznego, w którym trwały akurat egzaminy semestralne. Ujrzyliśmy wiele prac z różnych pracowni i specjalności artystycznych. Po obiedzie udaliśmy się do muzeum na wystawę sztuki nowoczesnej.

Następnym celem było Mińskie Narodowe Muzeum Sztuki. Mogliśmy zobaczyć tam prace wielkich artystów, a także ekspozycję historii sztuki białoruskiej. Wieczór miło spędziliśmy na wędrownicy w podziemnym centrum handlowym. W środę nad ranem opuściliśmy hotel, a po śniadaniu rozpoczęliśmy szkice w ogrodzie botanicz-



nym pod opieką artystyczną prof. Piotra Lzydorczyka.

Na miejscu niespodziewanie spotkaliśmy białoruskich uczniów, którzy tego dnia także byli na plenerze. Po obiedzie miało miejsce otwarcie międzynarodowej wystawy naszej szkoły w galerii Panorama Białoruskiej Biblioteki Narodowej w Mińsku. Podczas ceremonii otwarcia przemawiał zarówno dyrektor mińskiego College'u jak i dyrektor łódzkiego ZPSP. Wręczone zostały konkursowe nagrody i drobne podarunki dla strony białoruskiej. Zadowoleni goście z podziwem oglądali prace, a my wyruszyliśmy w drogę do Różany. Minęły prawie 4 godziny zanim dotarliśmy do ośrodka, w którym mieliśmy spędzić następne dni pleneru. W tym czasie dołączyli do nas Białorusini.

Następnego dnia, w środę, wyjechaliśmy tworzyć prace w ruinach kompleksu pałacowego rodu Sapiehów w Różanie, gdzie ku naszemu zdziwieniu, zostaliśmy przywitani przez przebranych w historyczne szaty dyrektora i pracowników placówki. Oprowadzili nas oni po muzeum rodu i miasta, które znajdowało się w odrestaurowanej części kompleksu. Podzieleni na mniejsze lub większe grupy rozeszliśmy się w poszukiwaniu ciekawych miejsc i zajęliśmy się tworzeniem. W czwartek większość dnia spędziliśmy malując nad pobliskim jeziorem w przyjemnym, leśnym klimacie. Po kolacji dla większego rozluźnienia pojechaliśmy do Aquaparku. Następnego dnia odbyła się wystawa poplenerowa.

Pod wieczór, ku uciechu wszystkich uczestników, odbył się grill pożegnalny. Dobrze ze sobą zintegrowani, mimo bariery językowej wspólnie rozmawialiśmy i biesiadowaliśmy. Sobotni poranek minął na pakowaniu bagaży i wyruszyliśmy do domu. Efektem międzynarodowego pleneru było nawiązanie nowych znajomości, a także poszerzenie współpracy polsko-białoruskiej. Mimo niekiedy ciężkich warunków pogodowych wyjazd

był udany, zapewnił niezapomniane przeżycia i możliwość poznania kultury, kuchni i sztuki innego narodu”.

(Aleksandra Pieniążek)

„Międzynarodowy plener na Białorusi okazał się dla mnie dużym zaskoczeniem. Nie spodziewałam się aż tak udanego wyjazdu. Spędziliśmy niezapomniane chwile w Muzeum Narodowym w Mińsku, obrazy zrobiły na nas ogromne wrażenie, nic nie mogło dorównać obrazom Szyszkina. Wspólna wystawa z uczniami z Mińska dała nam możliwość obejrzenia prac naszych białoruskich kolegów i skonfrontowania sposobów oglądania rzeczywistości. Poznaliśmy także białoruską kuchnię, która była dla nas ciekawą odmianą, chyba nikt z nas nie spodziewał się trzech obiadów w ciągu jednego dnia.

Właściwy plener rozpoczął się w Prużanach, pomimo małej znajomości języka, dogadywaliśmy się bez problemu. Białoruś dała się nam poznać z jak najlepszej strony. Poznaliśmy nieco inną kulturę od naszej, inną kuchnię, a także inny system pracy młodzieży na plenerach. Warto przeżyć taki wyjazd”.

(Julia Jędrzejczak).

„W dniach 1-7 czerwca b.r. miałem możliwość uczestnictwa w plenerze malarskim „Dialogi”, który odbył się na Białorusi. Nocowaliśmy w Mińsku i w sanatorium w Różanach.

Udział w plenerze dał mi możliwość spotkania wielu ciekawych ludzi, co jest dla mnie rzeczą najcenniejszą oraz zapoznania się z kulturą białoruską”.

(Maciej Rosiński)

Plenery

„Przestrzeń, światło, barwa, ostrość i mgła, blisko, daleko, to, co przed nami, nad nami, pod stopami – latawce, dmuchawce, wiatr...” Natura, człowiek, radość tworzenia. Plenery – jesienny i wiosenny stanowią ważny element programu zajęć z rysunku i malarstwa. Uczą obserwacji poza pracownią i rozwijają umiejętności manualne, ponadto pozwalają przyjrzeć się swoim emocjom w kontakcie z przyrodą.



Młodzi artyści kochają plenery, które potem bardzo ciepło wspominają:

„Uczestnikami pleneru w Mstowie na Kujawach była młodzież z przedmaturalnej klasy Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych. Jedenastu uczniów stanowiło kameralną grupę osób, któ-

re miały już opanowane podstawy malarstwa, w tym plenerowego. Kujawy to region ubogi w żyzne gleby, ale krajobrazy rozciągające się nad brzegami jezior, sosnowe lasy oraz pola uprawne dostarczały niezwykłych doznań estetycznych. Kolory facelii, łubinu i rzepaku na tłach wiosennych odcieni zieleni były atrakcyjne i inspirujące wprost zmuszały nas do malowania.

Można powiedzieć, że sprawdzian na samodyscyplinę zaliczyliśmy. Wyposażeni w płótna i kartony, zrealizowaliśmy założenia tego pleneru przy minimalnym wchodzeniu sobie w drogę, oraz wzajemnym zaufaniu. Cóż, twórcy są nieprzewidywalni, czasem wystarczy zwykły spokój”.



(Anna Wiesner)

„W dniach od 8 do 12 czerwca 2015 nasza klasa pojechała na plener do Gliczarowa pod bacznym okiem pani Papiernik - Zgórnjak i pani Olczyk. Plener odbył się bez większych niespodzianek. Warunki w ośrodku były wzorowe. Wszyscy wyszliśmy z niego bez szwanku, włącznie z paniami. Tubylcy zaakceptowali nas i nie sprawiali nam większych kłopotów, a towarzystwa dotrzymywały nam ich zwierzęta, w szczególności psy. Również pogoda była po naszej stronie. Byliśmy też w Zakopanem. Zwiedzaliśmy groby takich artystów, jak Hasiór czy Witkacy i było to ważne doświadczenie. Oczywiście dla spragnionych rozrywki były Krupówki. Plener był bardzo udany, korekty perfekcyjne a i na oceny nie możemy narzekać. Chcemy jeszcze...”

(Klasa IIIa LP)

„Drugi tegoroczny plener klasy II B odbył się w Sulejowie, miasteczku położonym niedaleko Łodzi. Dzięki niewielkiej odległości dzielącej nas



od miejsca, w którym mieliśmy spędzić pięć dni, dotarliśmy tam bardzo szybko, co pozwoliło nam na rozpoczęcie pracy twórczej już pierwszego dnia pobytu na plenerze. Zamieszkiwane przez nas domki nie należały do najcieplejszych czy też niesamowicie luksusowych, ale były stosunkowo dobrze zaopatrzone. Dzięki ciepłej tempe-

raturze na zewnątrz nie musieliśmy martwić się o ogrzewanie, a posiłki były naprawdę przyzwoite. W skrócie – nie mieliśmy powodów do narzekania na warunki. W przeciwieństwie do górskich krajobrazów, jakie mieliśmy przyjemność podziwiać kilka miesięcy wcześniej, widoki w Sulejowie ograniczały się głównie do jezior oraz drzew. Dni mijały szybko, a stworzenie wyznaczonej dla nas ilości rysunków było bardzo pracobłonne.

Każdego z nas przytłaczała presja, ale dzięki niezwykle trafnym i motywującym korektom pani Tatiany Kamińskiej i Anny Czekay byliśmy w stanie znieść cały stres i działać o wiele bardziej produktywnie. Pogoda sprzyjała nam każdego dnia. Pomijając delikatny wietrzyk, który złośliwie porywał kartki lub poruszał nimi w najmniej odpowiednich momentach, było niemal idealnie. Dni były długie i ciepłe, a rozświetlające je słońce od czasu do czasu chowało się za chmurami sprawiając, że nie było zbyt upalnie. Zakończenie pleneru było równie pozytywne, co jego rozpoczęcie. Pomimo drobnych niedociągnięć wszyscy otrzymaliśmy satysfakcjonujące oceny i wrócili-



śmy bardzo zadowoleni”.
(Czajczyn Adryjański)

Wystawa Janusza Bielińskiego

W dniu 20 stycznia 2014 roku w Galerii Sztuki Miasta Tkaczy w Zgierzu odbyła się wystawa rysunków oraz prac malarskich naszego ucznia – Janusza Bielińskiego. Wystawiał on swoje prace, obok koronek i haftu zgierzanki Ireny Sław-niewicz, swojej babci.

Wystawa była połączeniem dwóch różnych dziedzin sztuki – propozycją podejmowania wspólnych działań przez twórców, którzy swoje zbiory ukrywają głęboko w zaciszu domowego ogniska. Janusz Bieliński - jest uczniem Liceum Plastycznego. Na wystawie w Galerii Sztuki Miasta Tkaczy w Zgierzu prezentowane były niektóre prace, z klasy I i II LP (realizowane na konkursy plastyczne i te powstałe w domu).

Ulubione tematy młodego artysty to: portret, postać, martwa natura, pejzaż oraz fantazy. Realizowane są w różnych technikach rysunkowych i malarskich. Janusz jest wyjątkowym uczniem, bardzo ambitnym i dociekliwym, o wyjątkowej pasji tworzenia. Jego zaangażowanie i niesamowita praca zasługuje na duże uznanie.

OFICER ORDERU PALM AKADEMICKICH WŚRÓD NASZEJ KADRY



W poniedziałek 12 maja 2014 roku ambasador Francji w Polsce – Pierre Buhler zorganizował w swojej rezydencji uroczystość, w czasie której wręczył odznaczenia pięciu osobom – jednej Francuzce i czterem Polakom. Minister Edukacji Narodowej Republiki Francuskiej mianował panią Annę Perlińską Oficerem Orderu Palm Akademickich.

To jedno z najstarszych odznaczeń. Zostało ono ustanowione dekretem cesarza Napoleona w 1808 roku. Jest ono przyznawane osobom, które pracując na uczelniach wyższych lub w szkolnictwie, przyczyniają się do upowszechniania francuskich osiągnięć w dziedzinie działalności intelektualnej, naukowej i artystycznej.

Pani Anna Perlińska, wieloletnia dyrektor ośrodka Alliance Française w Łodzi, odpowiedzialna za aktywność kulturalną placówki i była wicedyrektor nowej Alliance Française Ma-

„O sobie: „Wrednym belfrem jestem i działwę dręczę”. Krzysztof Balcerski ojciec, mąż, artysta plastyk, nauczyciel, wychowawca, kolega, przyjaciel... Pełnił w swoim życiu wiele ról. Nam najbardziej znany jako człowiek całym sercem oddany pracy z młodzieżą w naszym „Plastyku”. Mawiał, że najpiękniejszym miejscem na ziemi jest Gliczarów, gdzie jeździł na plenery. Opowiadał o tej górskiej miejscowości z taką nostalgią, że od razu chciałoby się tam znaleźć. Z dumą i przejęciem mówił o dokonaniach swoich synów, dzielił się z nami bogactwem doświadczeń rodzicielskich. Kiedy myślę o Krzysiu – widzę jego uśmiechniętą twarz, słyszę jego jowialny śmiech, który do dziś odbija się echem na szkolnych korytarzach. Nie narzekał, nie utyskiwał na poniedziałki, porządek świata czy pogodę, brał życie takim, jakie było.

Chętnie dzielił się z nami – nauczycielami oraz uczniami swoim doświadczeniem zawodowym i życiowym. Żwawym krokiem podążał do swojej



nufaktura, swoimi działaniami przyczyniła się znacznie do podniesienia jakości współpracy uniwersyteckiej między Polską a Francją. Przez wiele lat działała na rzecz zbliżenia obydwu państw oraz sprzyjała promowaniu języka i kultury francuskiej, które są bliskie jej sercu.

Mianując panią Annę Kawalerem Orderu Palm Akademickich – Minister Edukacji Narodowej Republiki Francuskiej wyraził uznanie dla jej zaangażowania i wszystkich podejmowanych działań na rzecz promowania Francji w Polsce. Jesteśmy dumni, że pani Anna uczy języka francuskiego w naszej szkole.

O tych którzy odeszli, dla tych którzy są...

Jest czas refleksji i zadumy, kiedy nasze wspomnienia ożywają, stają się powracającymi obrazami, jakby kadrami z filmu, który jest wyświetlany pod naszymi powiekami. Dziś wspominamy, tych którzy od nas odeszli. Odeszli, ale wciąż są z nami:

- Balcerski Krzysztof,
- Gutowski Tomasz Marcin,
- Kononowicz Piotr,
- Kowalczyk Władysław,
- Narolewska Irena,
- Rżanek Anna.

Krzysztof Balcerski
nauczyciel rysunku i malarstwa

pracowni malarskiej, gdzie młodzi ludzie czekali na jego korekty i wskazówki, często szukając przyjacielskiej rozmowy i zrozumienia. W 2008 roku Krzysztof Balcerski napisał: „Kiedy zaczynałem pracę z młodzieżą licealną, sądziłem, że jest to przelotne doświadczenie w moim życiu. Gdy po roku pracy poprosiłem dyrektora szkoły o powierzenie mi wychowawstwa klasy wiedziałem, że znalazłem właściwe dopełnienie mojej twórczości”. Nauczanie było dla niego przygodą życia. Choć dalej Krzysztof napisał: „Przedemną kilkanaście lat pracy pedagogicznej. Mam nadzieję przepracować je z pożytkiem dla młodzieży artystycznej i środowiska artystycznego. Los chciał inaczej... Lekcja rysunku i malarstwa została przerwana... Wiele pytań nie zostało zadanych, wiele pozostało bez odpowiedzi, ale wszyscy bardzo wiele nauczyliśmy się od Krzyśka i wiele od niego otrzymaliśmy. Dziękujemy”.

(Aneta Salamonowicz)

Tomasz Marcin Gutowski
nauczyciel wychowania fizycznego

„Są dni pełne radości, szczęścia i uniesień, ale są też inne, pełne zadumy i smutku. Tomasz Marcin Gutowski był nauczycielem wychowania fizycznego, wychowawcą, a przede wszystkim bardzo dobrym, młodszym kolegą, który od pierwszego dnia mojej pracy w Zespole Państwowych Szkół Plastycznych stworzył atmosferę życzliwości i koleżeństwa. Nauczyciele rozpoczynający pracę w naszej szkole zawsze mogli liczyć na pomoc

i wsparcie ze strony Tomka.

Tomek był pedagogiem bardzo konkretnym, wymagającym, lubianym i cenionym przez młodzież. Mimo upływu lat od jego nagłej i niespodziewanej śmierci, zawsze wchodząc do szkoły mamy przed sobą jego obraz. Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim".
(Sławomir Ditrych)

Piotr Kononowicz

nauczyciel rysunku i malarstwa

„Piotr Kononowicz, mąż, ojciec i wielki przyjaciel. Dla mnie i uczniów... Artysta, taki prawdziwy, z dużym warsztatem, mistrzostwem sztuki i lekkością tworzenia. Piotra poznałem w pierwszym tygodniu mojej pracy w szkole. To od niego dostałem pierwsze wskazówki i porady, jak być dobrym, wymagającym i obiektywnym belfrem. Wszyscy go szanowali, choć był niepokorny.

Miał swoje zdanie, które potrafił przekazać w taki sposób, że ciarki szły po plecach. Jednocześnie miał gołębie serce, kochał ludzi, a oni kochali jego. Wielki wąż, głos jak ze studni, potężna postura. Kiedy wchodził do klasy, panowała taka cisza..., jednak na nikogo nigdy nie krzyknął. To jego osobowość sprawiała, że wszyscy wobec niego czuli wielki respekt. Każdy chłonął jego przeogromną wiedzę i doświadczenie życiowe.



Uczeń sławnego Cybisa, absolwent warszawskiej ASP. Ach, jak Piotrek rysował! Kilka kresek; lekkich, oszczędnych, i wyczarowywał postać, jej charakter, emocje, osobowość. Posługiwał się ołówkiem i piórkiem w sposób mistrzowski. Potrafił, niczym Zinn, opowiadać, co tworzy i dlaczego tak, a nie inaczej. „Konon” – tak go przezywała młodzież, był wielkim pasjonatem literatury. Szczególnie kochał wiersze, a nade wszystko rosyjskie. A znał ich setki. Na pamięć.

Pamiętam, jak potrafił recytować z pamięci poematy Puszkina, Achmatowa czy Jesienina. W oryginale. Z przepięknym akcentem, śpiewnie i z namiętnością. Młodzież go kochała, miał wielkie poważanie u uczniów. Każdy chciał, aby Piotr go uczył, mimo że był bardzo wymagający. Jego słynne „30 szkiców tygodniowo” potrafiły przestraszyć niejednego ucznia. Do tego był mi przyjacielem, wiele mu zawdzięczam. I nie tylko ja. Każdemu dał mądrą radę, potrafił wspomóc, pocieszyć, zachęcić, wreszcie rozbawić. Bo poczucie humoru miał przeogromne. Nawet w czasie największych kłopotów, potrafił rozśmieszyć żartem, czy sentencją.

Bardzo go nam brakuje. Jego prawdomówności, bezpośredniości, żartu i mądrości życiowej. Bardzo...”

(Jacek Vogel)



Władysław Kowalczyk

Nauczyciel rzeźby

„Władysław Kowalczyk był wyjątkową osobowością. Pamiętam go, kiedy ja byłem jeszcze uczniem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi, a on był wicedyrektorem szkoły, równocześnie prowadząc zajęcia z rzeźby. To były inne czasy, więcej godzin spędzaliśmy w szkole, wielu nauczycieli zostawało z nami po zajęciach, organizując spotkania o twórczym charakterze.

Do takich nauczycieli należał Władysław Kowalczyk. Był wymagający, bardzo konkretny, był dla mnie autorytetem. Będąc znakomitym pedagogiem rozwijał w nas kreatywność, rozbudzał naszą wyobraźnię i wrażliwość, ucząc jednocześnie warsztatu.

Po wielu latach, kiedy ukończyłem już studia plastyczne, podjąłem pracę w mojej szkole, gdzie nauczycielem nadal był Władysław Kowalczyk. Jego doświadczenie w organizacji pracy, sposób prowadzenia pracowni rzeźby, współpraca z uczniami i nauczycielami były dla mnie przykła-



dem w mojej pracy. Władek jako pedagog i jako człowiek, nigdy nie odmawiał, zawsze służył pomocą, radą, wspierał – był niezastąpiony. Będąc z nim na wielu plenerach, które były niepowtarzalne, nabierałem doświadczenia pedagogicz-

nego.

Władek często opowiadał mi o swoim życiu i o swoich zmaganiach ze Sztuką, był marzycielem. Taki on był i na zawsze pozostanie w mojej pamięci, jako niedościgniony autorytet”.

(Paweł Nowakowski)

Irena Narolewska

nauczyciel rysunku i malarstwa

„Irena była wyjątkową koleżanką, w pracy prawdziwa i szczerą, otwartą na współpracę. Pamiętam mój pierwszy wyjazd na plener z młodzieżą naszej szkoły, w którym również uczestniczyła Irena – jako opiekunka pleneru. Miała bardzo dobry kontakt z młodzieżą, rozumiała zmagania plenerowe, robiła trafne korekty. Poszukiwała niekonwencjonalnych rozwiązań w swojej pracy dydaktycznej.

Prowadziła zajęcia z przedmiotów projektowych oraz z rysunku i malarstwa, nieustannie mobilizując uczniów ich do tworzenia i systematycznej pracy. Irena była wyjątkową postacią: artystką, malarką, pedagogiem, matką dwóch córek, postacią uduchowioną. Inspirowała i całym swoim życiem dawała znaki młodym ludziom i kolegom w pracy, znaki – jak postrzegać życie, jakim być, jak nauczać, jak nas później zapamiętaj... I co po nas zostanie?”

(Paweł Nowakowski)

Anna Rżanek

nauczyciel fizyki, vice-dyrektor

„Odeszła od nas będąc już na emeryturze, ale zbyt wcześnie. Pamiętają ją dokładnie nasi absolwenci, m.in. Witek Domański, Piotr Kabulak, Tomek Piorunowski, Tomek Tomaszewski, Robert Waga, Marek Skotarski, Piotrek Zdrzyński, Arek Klich, Piotrek Trojańczyk..., którzy za jej zachętą i przy jej wsparciu założyli w szkole Klub Miłośników Fantastyki UFO-ZENEK (Zidentyfikowane Ewenementy Nielatające Ewentualnie Kroczące). Spotkania odbywały się regularnie w pracowni fizyki po lekcjach. Uczniowie wymieniali się po-

glądami na temat książek i filmów o tematyce fantastycznej. Oglądali i oceniali też swoje prace, które były coraz lepsze i rozpoznawalne nie tylko w szkole. Zaczęły powstawać pierwsze świadome prace komiksowe.

Później do grupy zapaleńców dołączyli: Adam Radoń o pseudonimie „Mamut”, jeden z założycieli i redaktor graficzny pisemka szkolnego „ZGRZYTY” oraz Piotrek Kania, który pomagał je redagować. I tak pod okiem uwielbianej przez młodzież Anny Rżanek powstała i rozwijała swoje zainteresowania oraz zdolności artystyczne grupa miłośników komiksu. Pamięć o niej zachowujemy wszyscy w swoich sercach. Aniu, odpoczywaj w spokoju!”

(Urszula Korbaczyńska-Kowalska)



Wywiady:

Wywiad z profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – Zbigniewem Purczyńskim

Jakie były najciekawsze zabawne wspomnienia z czasów szkoły, które utkwiło w Pana pamięci?

Jednym z głównych filarów pedagogicznych Liceum Plastycznego była Profesor Zuzanna Jackowska. Uczyła Głównego Przedmiotu Zawodowego i Liternictwa. Jej uczniowie byli świetnie przygotowani do radzenia sobie w pracy zawodowej i na studiach.

Była bardzo wymagająca. Robiła świetne i celne korekty. Poza tym zwracała uwagę na przestrzeganie dobrych obyczajów i manier, na taktowne zachowanie i okazywanie szacunku. Pewnego dnia pani Profesor weszła do klasy, usiadła przy stoliku, wpisała temat lekcji i przy ogólnym jeszcze rozluźnieniu po przerwie, nie podnosząc wzroku znad dziennika mówi „Purczyński znowu rozrabia”. Opowiedział mi to kolega, który był w tym dniu na zajęciach w przeciwieństwie do mnie.

Co tworzyło atmosferę szkoły?

Szkoła była nieduża. Uczniowie nie byli anonimowi, było ich mniej. Na przerwach było cicho i spokojnie, mniej hałasu. Nauczyciele na zajęciach plastycznych często siadywali w swoich kantorkach, dając uczniom dużo swobody, nie pilnowali ich przez cały czas.

Ocena niedostateczna z malarstwa dyskwalifikowała ucznia i uniemożliwiała dalszą naukę. Liceum Plastyczne było dla mnie miejscem integracji ludzi o podobnych zainteresowaniach i zamiłowaniu do działań artystycznych. Klimat szkoły tworzyli życzliwi i przyjaźni ludzie, przede wszystkim nauczyciele i uczniowie, a także pracownicy niepedagogiczni i rodzice.

Wszyscy wiedzieli, że są współgospodarzami szkoły i że budowanie atmosfery wynika ze współpracy ludzi świadomych wspólnego celu. Elementem klimatu szkoły była, moim zdaniem, „aura klasy” współtworzona z nauczycielami, którzy rozbudzieli w nas potrzebę uczenia

się i rozwijania umiejętności artystycznych.

Do działań integrujących naszą społeczność należały bez wątpienia plenery i różnego rodzaju wycieczki. Relacje nauczycieli z uczniami, uczniów z uczniami były przyjazne, wypełnione żartami i śmiechem. Swobodny i radosny klimat szkoły plastycznej był lekarstwem na panujące wówczas, niezbyt optymistyczne czasy.

Jakie cechy swoich nauczycieli ceni Pan najbardziej?

Zawsze spotkać można nauczycieli, których postawa, postępowanie i prezentowane systemy wartości są godne naśladowania, jak i nauczycieli, którzy nie cieszą się autorytetem. Nauczyciel, aby móc w pełni się zrealizować, musi być otwarty na potrzeby uczniów i traktować swój zawód jako życiową pasję.

Szczęśliwie trafiałem na pedagogów mających w sobie cechy przyjaciela, a przy tym również wymagających. Byli mistrzami, którzy potrafili budzić pasję i dawać poczucie wiary we własne siły. Sprawiedliwość, wrażliwość, wytrwałość, pracowitość, uczciwość, dar dzielenia się wiedzą i umiejętnościami, poświęcenie, cierpliwość to ponadczasowe i niezmiennie cechy, które cenię



w nauczycielach najbardziej.

Kogo wspomina Pan do dzisiaj?

Bardzo często zdarza mi się cofać wspomnieniami do lat nauki w Liceum Plastycznym. Jak w kalejdoskopie przesuują się obrazy – wspomnienia. Wśród tych wspomnień przewijają się twarze moich pierwszych nauczycieli.

Moimi pierwszymi wychowawcami byli przez krótki czas nieżyjący już niestety Andrzej Smoczyński, profesor ASP w Łodzi, mój późniejszy przyjaciel oraz pan Michał Olczak. Później prowadzenie klasy przejęła polonistka pani Elżbieta Izdebska. Zawsze miła i pełna pomysłów. Czytała nam dużo książek. Za-

rażała pasją do literatury. W mojej pamięci pozostały obrazy nauczycieli, których zapamiętałem jako silne osobowości z imponującą wiedzą fachową i autorytetem. Pan Józef Osiński surowy i wymagający nauczyciel malarstwa o gołęmbim sercu, pani Barbara Osińska córka prof. Osińskiego, autorka znaczących książek i podręczników, prowadziła wiedzę o sztuce. Pan Mieczysław Wiśniewski – scenograf teatralny, prowadził technologię. Kierował nas na praktyki do teatru Jaracza.

Pan Włodzimierz Parys prowadził zajęcia z fotografii i później w ASP. Pani Zuzanna Jackowska, pierwsza liga w projektowaniu. Moja ulubiona pani profesor Jadwiga Szczygielska, bardzo wrażliwa, z duszą artysty, matematyka. Pan Gerard Pielczyk, historyk, wskazujący często do odpowiedzi uczniów, których numer porządkowy w dzienniku zawierał magiczną cyfrę siedem. Legenda kultury fizycznej zarówno w liceum jak i Akademii, pan prof. Karski.

Podczas nauki w Liceum Sztuk Plastycznych mieszkałem w Bursie Szkół Artystycznych, której siedzibą była do 1972 roku kamienica przy zbiegu ulic Kościuszki i Zamenhafa (obecnego hotelu Światowid), a później od stycznia 1972 dom przy ulicy Sienkiewicza 35. Do 1972 roku bursą kierowało małżeństwo Waleria i Kazimierz Borkowscy. Tworzyli serdeczną atmosferę i starali się zapewnić nam niemal domowe warunki.

Tuż po wojnie w bursie mieszkał między innymi wybitny polski artysta, wieloletni Profesor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, Stanisław Fijałkowski. Mieszkał w sali, w której niespełna dwadzieścia lat później byłem zakwaterowany z dziesięcioma innymi osobami, wśród których był m.in. Andrzej Olejniczak, uczeń Liceum Muzycznego, późniejszy założyciel i członek znanego zespołu jazzowego String Connection.

Po kolejnych prawie dwudziestu latach, w 1987 roku, miałem zaszczyt rozpocząć współpracę z panem Prof. Stanisławem Fijałkowskim w charakterze asystenta, w prowadzonej przez niego Pracowni Malarstwa w Łódzkiej ASP.

Czy utrzymuje Pan kontakty ze swoimi kolegami i koleżankami?

Wielu moich kolegów z Liceum pracuje ze mną w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Kontakty mamy praktycznie na co dzień.

Czy uważa Pan, że dzisiejsze pokolenie młodzieży różni się od Pańskiego? Jeśli tak, to czym?

Podstawowa różnica nie tkwi w zachowa-



niu czy wyglądzie, ale w sposobie spędzania wolnego czasu i sposobie kontaktu z rówieśnikami. Po szkole inaczej spędzaliśmy czas, nie uruchamiając od razu komputera i nie zajmując się grami. Uwaga koncentrowała się na drugim człowieku, na byciu z nim, a nie na obserwowaniu, jak prezentuje się dziś na „fejsie” oraz, ile osób polubiło jego wpis. Jednak spora część młodzieży rozwija dzisiaj swoje zainteresowania, marzenia i pasje. Czytają, bawią się fotografią, kręcą filmy, organizują sceny teatralne. Szanse rozwijania własnych pasji są obecnie nieporównywalne z tamtymi czasami. Budujące są przejawy rozwijania własnej osobowości w określonym, wybranym kierunku, oczywiście z wykorzystaniem o wiele większych możliwości niż kiedykolwiek. Możliwości – to jest właśnie to, co różni dzisiejsze pokolenie młodzieży od mojego. Przypomina mi się pewna anegdota:

W obecności Picassa rozmawiano o współczesnej młodzieży:

- To prawda – powiedział Picasso – że współczesna młodzież jest okropna, ale najgorsze jest to, że my już do niej nie należymy.

Czy dalej rozwija Pan zainteresowanie plastyczne, czy stały się Pańskim zawodem, a może robi



Pan karierę?

W roku 1987, dwa lata po ukończeniu studiów podjąłem pracę dydaktyczną w macierzystej Uczelni na Wydziale Grafiki w charakterze asystenta w Pracowni Malarstwa prof. Stanisława Fijałkowskiego. Byłem w tej pracowni najpierw asystentem stażystą, później asystentem i starszym asystentem. W 1993 roku uzyskałem kwalifikacje I stopnia na Wydziale Grafiki PWSSP w Łodzi. W latach 1993-1998 byłem adiunktem w Pracowni Malarstwa prof. Mikołaja Dawidziuka.

W 1998 uzyskałem kwalifikacje II stopnia na Wydziale Grafiki PWSSP im. Władysława Strzebińskiego w Łodzi. Od 1998 roku prowadzę Pracownię Rysunku na Wydziale Grafiki i Malarstwa. Tytuł Profesora uzyskałem w 2002 roku, a stanowisko profesora zwyczajnego rok później. W latach 1999-2005 pełniłem funkcję dziekana Wydziału Grafiki i Malarstwa ASP w Łodzi.

Od 2005 do 2012 roku byłem Prorektorem do spraw nauczania w macierzystej uczelni. Uprawiam twórczość w zakresie grafiki, rysunku i malarstwa.

Miałem 22 wystawy indywidualne, brałem udział w ponad 200 wystawach krajowych, wystawach sztuki polskiej za granicą i wystawach międzynarodowych.

Które wartości w artyście uważa Pan za najcenniejsze?

Wiek XX uwolnił artystę od wszelkiego rodzaju zobowiązań czyli powinności wobec tematu, idei czy etyki. Pełna niezależność artysty od cokolwiek stała się jego najważniejszą cechą.

Artysta z krwi i kości to człowiek, który nie

godzi się na kompromis. Powinien rozniecać swego rodzaju twórczy niepokój, zwalczać schematy, przełamywać stereotypy. Artysta powinien postrzegać świat nie poprzez rze-



czy i przedmioty, ale poprzez zjawiska, proporcje i harmonię nieszablonowych układów.

Niewątpliwą wartością w artyście jest to, że nie usiłuje nikogo naśladować, tylko buduje swoją własną tożsamość twórczą.

Czego życzy Pan i co radzi młodym artystom, uczącym się w szkole plastycznej?

Zawód artysty jest niełatwy i wymagający, mimo że kojarzy się z niezależnością, swobodą, wolnością. Wymaga ciągłej i rzetelnej pracy. Wiele razy słyszymy, że wystarczy 10 procent talentu, a reszta to ciężka praca. Gdzie indziej czytamy, że to czy jest się artystą można stwierdzić najwcześniej 10 lat po studiach. Zarówno z pierwszym, jak i z drugim stwierdzeniem, zgadzam się całkowicie. Konsekwentna, spójna i przemyślana postawa powinna charakteryzować wybory młodych artystów chcących zaistnieć.

„Artysta maluje głową, a nie rękami” – powiedział Michał Anioł.

Moja rada dla młodego artysty – kiedy wreszcie wpadniesz w oko odbiorcom, zdobędziesz szacunek i chwałę, nie powtarzaj swoich pomysłów, nie kopiuj własnych prac. Podejmuj ciągle ryzyko. Odkrywanie nowych obszarów, mimo że wiąże się to z nieznanym, uczyni z Ciebie dobrego artystę. Z bycia artystą możesz wycofać się od razu jeśli liczysz na sławę i pieniądze.

Edward Dwurnik jako artysta nigdy nie planował finansowego sukcesu. „Moim zadaniem jest tworzyć, a że moje obrazy się podobają i dobrze się sprzedają, to mogę się tylko cieszyć”.

Póki co, pamiętajcie również słowa Marka Twa-ina, który mówił, że „za 20 lat bardziej od tego, co zrobiliście, będziecie żalowali, tego, czego nie zrobiliście”. Rozwijajcie więc własne osobowości, malujcie z pasją, odkrywajcie swoje światy, bawcie się, integrujcie i róbcie wiele różnych obłądnych rzeczy.

Co Pan czuje, kiedy bierze udział w naszym jubileuszu?

To dla mnie czas wspomnień, trudny i radosny zarazem.....

Anna Więckowska-Kowalska, obecnie pedagog w Zespole Państwowych Szkół Plastycznych w Łodzi

Jakie były najciekawsze zabawne wspomnienia z czasów szkoły, które utkwiło w Pani pamięci?

Była jesień, czekaliśmy na lekcję z historii sztuki, którą prowadziła pani Barbara Osińska. Drzwi pracowni otwierają się, wchodzimy i... nie wierzymy własnym oczom. Cała sala wypełniona jest kolorowymi liśćmi. Liście leżą na podłodze – brodzimy w nich po kostki, na ławkach, stole, są na ścianach, nawet na suficie. I ten zapach, głęboki, poruszający zmysły...

Jakże inaczej wyglądała lekcja, inaczej, bo poprzez własne emocje odczytywaliśmy sensy zawarte w obrazach. A wystarczyło tylko trochę liści. Ilekroć czuję zapach jesieni, wspominam te chwile i prof. Basię Osińską.

Co tworzyło atmosferę szkoły?

Klimat tworzyli ludzie, począwszy od portierki i szatniarki, uczniowie i nauczyciele. W szatni można było się przespać na rozłożonych płaszczach, wyplakać w kącie (na Próchnika 43 było dużo zakamarków), czy pośmiać się z kolegami i nauczycielami. Szkoła trwała 5 lat, ale nigdy nie odczułam niechęci ze strony starszych kolegów i koleżanek. Byliśmy marzycielami, wierzyliśmy w sztukę i w to, że da nam ona poczucie spełnienia.



Jakie cechy swoich nauczycieli ceni Pani najbardziej?

Wiedzę, umiejętności, pasję poznawczą, uczciwość, sprawiedliwość, otwartość i empatię.

Kogo wspomina Pani do dzisiaj?

Miałam szczęście do nauczycieli. Moim pierwszym wychowawcą był późniejszy profesor ASP w Łodzi, pan Andrzej Smoczyński. Piekalnie przystojny, wzbudzał zachwyt wśród moich koleżanek, które pisały wiersze na jego cześć. Bardzo żalowaliśmy, kiedy odszedł na uczelnię. Pan Michał Olczak, to mój drugi wychowawca. Cudowny, ciepły człowiek. Nawet w wakacje pisaliśmy do siebie kartki z pozdrowieniami, a on zawsze odpisywał.

A potem już do matury, pani prof. Elżbieta Izdebska, polonistka. Nauczyła mnie myśleć, mieć własne zdanie, nie poddawać się w trudnych momentach. Nazywaliśmy ją Izabelą, bo kojarzyła się nam z Izabelą Łęcką z „Lalki”. Była – i jest – kobietą z klasą.

Wspomniana już prof. Basia Osińska uczyła nas historii sztuki. To na nas testowała późniejszy podręcznik dla Liceum Plastycznego „Sztuka i czas”. Pamiętam kartkówki z reprodukcji i zadanej literatury. Książkę „Gdy słońce było bogiem” Kosidowskiego znałam prawie na pamięć. Basia wymagała od nas myślenia – tytuły dzieł, daty ich powstania, to nie wszystko. Najważniejsze było to, co my weźmiemy dla siebie – z danej epoki czy od artysty. Powtarzała, że sztuka to nie daty i tytuły, to człowiek, jego marzenia, tęsknoty, dramaty, uwikłania, potrzeby



i talent. Ja wciąż patrzę na sztukę oczami Basi Osińskiej.

Pani Jadzia Szczygielska, matematyczka, miała do nas anielską cierpliwość. Nie uczyliśmy się matematyki, a Ona się nie obrażała, nie stawiała nam dwój, chyba, że z klasówek, ale te mogliśmy poprawić.

Mogłabym tak długo wspominać, bo to i Gerard Pielczyk od historii, Zuzanna Jackowska od głównego przedmiotu zawodowego, Grażynka Kucińska (Biskupska) od języka rosyjskiego, Witold Justyna od, wówczas, rysunku technicznego. Wszyscy piękni, młodzi i bardzo kochani.

Czy utrzymuje Pan kontakty ze swoimi kolegami



i koleżankami?

W tym środowisku wszyscy się znają i kontakty są częste. Trwałe są przyjaźnie z tamtych lat. Do dziś przyjaźnię się z Teresą, z którą siedziałam w jednej ławce i z dziewczynami z młodszej klasy.

Czy uważa Pani, że dzisiejsze pokolenie młodzieży różni się? Jeśli tak, to czym?

Myślę, że potrzeby nasze i dzisiejszej młodzieży są takie same, bo niezmienna jest potrzeba miłości, przyjaźni, twórczości, rozwoju, akceptacji. Nam łatwiej było realizować te potrzeby, bo po prostu byliśmy ze sobą, spotykaliśmy się po szkole, pomagaliśmy sobie w lekcjach, patrzyliśmy sobie w oczy.

Dziś możemy się komunikować szybciej, łatwiej, wykorzystując różne komunikatory, ale rozluźniają się relacje międzyludzkie, zanika więź. Coraz częściej pojawia się smutek, poczucie izolacji i braku samoakceptacji. A nam wydawało się, że komputer to ogromne szczęście...

Czy dalej rozwija Pani zainteresowanie plastyczne, czy stały się Pani zawodem, a może robi Pani karierę?

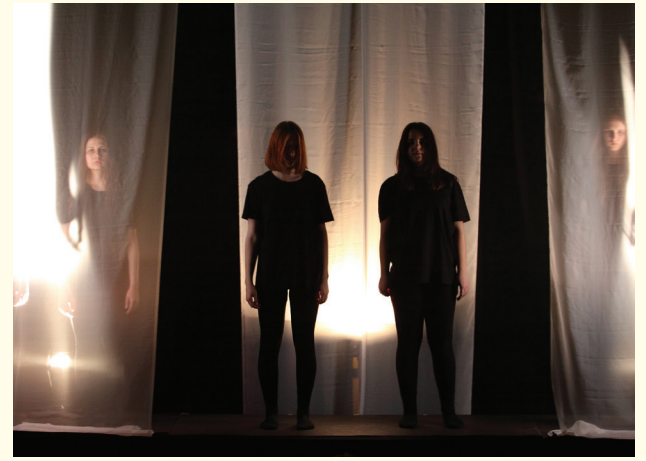
Uśmiecham się, gdy oglądam się wstecz. Po maturze nie dostałam się do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. To było wielkie przeżycie, ale nie poddałam się i rozpoczęłam studia pedagogiczne na Uniwersytecie Łódzkim.

Dlaczego pedagogiczne? Otóż dlatego, że otwarto specjalność animacja kultury. Stwierdziłam więc, że sama nie będę artystką, ale zajmę się wspieraniem i promocją innych zdolnych. Okazało się, że były to studia bardziej psychologiczne niż kulturalne. Było mi mało, więc zaczęłam równoległe drugi kierunek – kulturoznawstwo. Oba ukończyłam i zdałam do PWSSP w Łodzi.

Zajęłam się tkaniną artystyczną i przemysłową, przez 20 lat byłam projektantem tkanin. W 2005 roku odebrałam telefon z Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych w Łodzi z propozycją pracy na stanowisku pedagoga. Jestem tu do dziś, zajmuję się szeroko rozumianą pomocą psychologiczno-pedagogiczną. Równoległe uprawiam sztukę, najbardziej kocham robić tkaninę artystyczną. Czy zrobiłam karierę? Dla jednych tak, dla innych nie. Ja nie zadaję sobie takich pytań, bo i po co?

Które wartości w artyście uważa Pani za najcenniejsze?

Uczciwość, niezależność, nieuleganie modom, ciągle rozwijana potrzeba twórczości.



Czego życzy Pani i co radzi młodym artystom uczącym się w szkole plastycznej?

Aby nie musieli rezygnować z pracy twórczej i własnych marzeń dla kariery i pieniędzy, żeby ich zawód był zawsze pasją, żeby potrzeba tworzenia nigdy nie wygasła.

Co Pani czuje, kiedy bierze udział w naszym jubileuszu?

Chciałabym, żeby choć na chwilę cofnął się czas.

Studio 03

Studio 03 rozpoczęło swoją działalność w 1990 roku jako połączenie autorskiej twórczo-



ści profesora Pawła Nowakowskiego, nauczyciela rysunku i malarstwa, z pracą edukacyjno – pedagogiczną. Pierwsze próby odbywały się w sali lekcyjnej nr 03 - przeznaczonej do zajęć z przedmiotów plastycznych, w poprzednim budynku szkoły, przy ul. Lipowej 47/49.

Od początku charakterystyką Studia było tworzenie spektakli w obszarach: koloru, dźwięku i ruchu, jako działań wizualnych umieszczonych w wyznaczonej przestrzeni.

W każdym spektaklu występują uczniowie naszej szkoły, którzy mogą realizować swoje pomysły, rozwijać wyobraźnię, w ramach koncepcji reżyserskiej spektaklu.

Od początku formowania zespołu stopniowo kształtował się jego własny wizerunek wypowiedzi artystycznej. Dotyczyć to miało takich dziedzin, jak: malarstwo, rysunek, fotografia, rzeźba, muzyka, wkomponowanych w różne warstwy przestrzenne.

Pierwsze spektakle były kameralnymi etiudami, w których kształtowała się forma plastyczna, określająca klimat tworzonego spektaklu. Każdy proponowany spektakl jest afabularny, a jego konstrukcja zbudowana jest wyłącznie, z kompozycji plastycznych odwołujących się do zjawiska, emocji i wyobraźni widza. Budowane sceny są malowane światłem, kolorem i innymi środkami wyrazu plastycznego.

To daje nieograniczone możliwości, rozwija świadomość artystyczną, inspiruje i otwiera drogę do dalszych poszukiwań, dając ogromną radość tworzenia.

Natomiast dla uczestników Studia 03 są to nowe doświadczenia i dzięki nim istnieje możliwość eksperymentowania i rozwijania własnej osobowości. Studio 03 działa w ramach zajęć pozalekcyjnych, jego charakter i przesłanie do-



tyczy programu edukacyjnego bardzo ważne dla szkoły o profilu artystycznym. Spektakle tworzą uczniowie, oni są głównymi bohaterami każdego przedstawienia. Scena plastyczna to teatr wizualny, funkcjonujący w obszarach zagadnień: koloru, dźwięku i ruchu.

Scena plastyczna zaprezentowała już 15 spektakli, około 80 występów w Polsce, Francji, Anglii oraz Niemczech, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia na Międzynarodowych Festiwalach Teatralnych w Avignon, Edynburgu i Londynie. Za swoją działalność artystyczną Paweł Nowakowski otrzymał Tytuł Instruktora Roku, przyznany przez Centrum Edukacji Teatralnej w Warszawie.

W roku 2013 odbyła się premiera spektaklu „Sen” podczas Dnia Szkoły w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych w Łodzi. Rok później- premiera spektaklu Studia 03 pt. „Alegoria”, podczas uroczystego wręczenia nagród w Międzynarodowym Konkursie Międzykulturowe Poszukiwania w Sztuce „Mój Inny”.

W Dniu 20 marca 2015 roku w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych w Łodzi odbyła się uroczystość rozdania nagród i wyróżnień w Międzynarodowym Konkursie Międzykulturowe Poszukiwania w Sztuce „In Memoriam” oraz premiera zainspirowanego tym tematem spektaklu „Igła”.

Jak pisał prof. Paweł Nowakowski: „Postanowiliśmy zagłębić się w historię i pokazać prawdziwe oblicze łódzkiego obozu zagłady. W tym celu udaliśmy się do Centrum Dialogu im. Marka Edelmana na spotkanie z ofiarami obozu, które przeżyły. Obejrzelśmy projekcję filmu pt. „Twarz Anioła”, wszystkie pokazane w filmie sytuacje zostały potwierdzone jako prawdziwe przez osoby, które przetrwały. W naszym teatrze kładziemy nacisk na plastyczną formę przekazu.

Operujemy ruchem, światłem i dźwiękiem. Budujemy przestrzeń przez stworzenie kolejnych planów przesłoniętych mgiełką tkaniny, która jednocześnie jest ekranem dla projekcji. Ważna jest tu synchronizacja z dźwiękiem, tak by muzyka lub inne dźwięki stymulowały dodatkowy efekt, obraz lub ruch.

Zaczęliśmy od symbolicznego pokazania miasta, które w czasie wybuchu wojny ginie, budynki stają się ruiną, ostatecznie znikają.

Spektakl opiera się na historii dziewczynki, która trafiła do obozu. Umownie pokazaliśmy jak zostaje zamknięta za murami, jej świat nagle pada w gruzach. Odtąd jest to walka o kromkę chleba, którą dzieci otrzymywały w nagrodę lub, którą odbierano za karę, tak jak miskę wody zwanej zupą.

Wizualizację podkreślał nieprzyjemny dźwięk aluminiowych misek uderzanych łyżkami. Niemców w przed-stawieniu pokazaliśmy jako nadzorców, jednak w żaden sposób nie podkreślaliśmy ich okrucieństwa, ponieważ według świadków obozu, nie pławili się w luksusach. Często mieli ograniczone racje żywnościowe i robili co im kazano.

Chcieliśmy pokazać walkę każdego dziecka o przetrwanie. Uzasadniony egoizm dający możliwość przetrwania. Z relacji ocalałych wiemy, że nie było tak jak zazwyczaj pokazują filmy, że ludzie podczas wojny pomagają sobie nawzajem, ważne są pozytywne uczucia wobec rówieśników, wzajemna opieka.

Zacytuję tutaj świadka obozu „Każdy sobie, rzepkę skrobie”. W przedstawieniu znalazły się więc sceny ukazujące znęcanie się dzieci nad sobą nawzajem, walkę o każdy kęs i pracę ponad ludzkie siły. Wszystko w imię przetrwania. Aby wzmocnić wyraz artystyczny użyliśmy układów choreograficznych pokazujących przemoc.

Klimat i wrogi nastrój budowało światło i dźwięk. Pojawiła się również scena wiary i nadziei, które dla nas symbolizowało drzewo. Drzewo, które ma korzenie, solidny pień i gałęzie wyciągające się niczym ręce ku lepszej przyszłości. Przychodziły momenty, że dzieci odrywały myśli od spraw które je otaczały, od wielogodzinnej pracy, która była wyczerpująca. Myślały jak to będzie jeśli wyjdą z obozu. Miały nadzieję, że rodzice na nich czekają, że coś jeszcze poza obozem zostało. Jednak wycieńczone traciły zmysły w ostatnich minutach naszego spektaklu lub umierały.

Na koniec postanowiliśmy zachować pamięć o przeszłości. Zgodnie z mottem pamiętaj o przeszłości, żyj teraźniejszością myśl o przyszłości stworzyliśmy scenę, w której światłem i cieniem uzyskaliśmy efekt ściany, na której powieszono są ramki ze zdjęciami ofiar obozu. Jest to scena pamięci, która ma pokazywać, że wiemy co się wydarzyło i że nie mamy zamiaru zapomnieć. Zawsze zostanie to gdzieś w naszej świadomości.

Bardzo ciężko było nam opowiedzieć o tak trudnym temacie używając środków wyrazu plastycz-



nego. Szukaliśmy sposobu aby ukazać tą straszną rzeczywistość nie będąc do końca dosłownym. Jesteśmy zadowoleni z wyniku i poczuliśmy, że udało nam się poruszyć widzów. martwe natury same stają się obrazami religijnymi.”

Paweł Nowakowski -
kierownik artystyczny Studia 03



Rocznik 2009/2010

VI OSSP

Cyrulska Marta
Dębowska Alicja
Gapsa Paulina
Idzikowski Damian
Kozodój Sebastian
Helbik Paulina
Sołtykiewicz Damian
Lechowska Karolina
Pająk Karolina
Połomska Magdalena
Ryczek Szymon
Solińska Natalia
Szkudlarska Agnieszka
Wiszniewska Anna
Zarębska Marta

IV LP

Bartczak Weronika
Bocheńska Martyna
Chrzast Bartłomiej
Gajda Adrianna
Hejchman Agata
Kubiak Ewelina
Matuszewska Ewa
Pawlak Mateusz
Grzegorek Aleksandra
Jabłońska Lidia
Jagóra Malwina
Kubiak Monika
Mizerska Klaudia
Naze Magdalena
Opałko Maja
Paliwoda Patryk
Petrus Marcin
Sytuła Justyna
Świątkowska Paulina
Wilczek Małgorzata

Rocznik 2010/2011

IV A LP

Bujnowicz Agnieszka
Fryc Aleksandra
Grodzka Zuzanna
Kmieciak Justyna
Majzer Angelika
Matczak Paulina
Napieraj Jakub
Fiuk Artur
Dzierbicka Justyna
Pawelus Katarzyna
Płusa Marcin
Potasiński Marcin
Rogiewicz Dominika
Szydłowski Damian
Wiaderna Agnieszka
Wiaderna Anna

IV B LP

Biały Angelika
Koprowska Karina
Lasecka Magdalena
Masirek Paulina
Michalska Klara
Pietrasik Magdalena
Pietrasik Michał
Karolak Karolina
Kępa Marlena
Niedzielska Urszula
Piątkowska Marta
Plak Dominika
Szychowska Ewelina
Touati Maya
Worach Marta

Magdalena Szczyglińska
Aleksandra Wawrzynkiewicz
Agata Wojcieszek
Magdalena Bukowska
Tomasz Ciesielski
Adam Cuper
Monika Foryś
Robert Górnik
Naila Ibupoto
Karolina Małecka
Ireneusz Rolewski
Barbara Szewczyk
Łukasz Świt
Daria Wypiór
Weronika Zarzycka
Olga Żukowska
Patrycja Kazimierczyk
Ewa Kamczyc

Rocznik 2013/2014

Tomasz Bolek
Katarzyna Dominiak
Monika Gregulska
Kinga Roberta Kornat
Adelina Elżbieta Krakowska
Klaudia Kubik
Paulina Mączyńska
Zbigniew Stelmaski
Mateusz Swarabowicz
Kamil Szalek
Adam Szczęsny
Krzysztof Wachulec
Bartłomiej Waganiak
Kinga Wawrzyniak
Luiza Miriam Żywiecka
Maja Ewa Bartosik
Edyta Woźniak
Roksana Maria Bykowska
Joanna Dębowska
Żaneta Durajska
Klemens Flejszer
Nina Gańko
Karolina Monika Plitta
Justyna Monika Kacperska
Bartosz Milczarzewicz
Marta Sandra Mikołajczyk
Anna Przybylska
Julia Smagalska
Sandra Sobczyk
Angelina Kruk
Jakub Mateusz Jankowski

Rocznik 2014/2015

IV A LP
Bajerska Natalia
Bernasiak Michał
Boruta Ewa
Chełmińska Michalina
Cichosz Patrycja
Dziekańska Anna
Frączak Justyna
Gabrysiak Adam
Jędrzejczak Julia
Kolasińska Paulina
Kozłowska Dorota
Liberadzka Magdalena
Marciniak Szymon
Morawska Zuzanna
Piechura Anna
Wielądek Wojciech

wwwww
IV B LP
Adamczyk Emilia
Baczyńska Dominika

VI OSSP
Grzelak Mateusz
Dębowski Michał
Łuniewska Małgorzata
Marker Paulina
Sarba Ewa
Matuszkiewicz Ada
Aleksanderek Klaudia
Falkiewicz Paulina
Kamiński Adam
Małolepsza Joanna
Pietrzyk Monika
Pindych Małgorzata
Wieruszewska Anna
Zasadińska Aleksandra
Zduńczyk Justyna

Rocznik 2011/2012

IV A LP
Lidia Brynkiewicz
Artur Denys
Monika Grudzińska
Izabella Kwiatkowska
Izabela Sikorska
Aleksandra Skupieńska
Dalila Dańda
Emilia Dadan
Jagoda Jankowska
Anna Rosiak
Monika Rybus
Kyriakula Spanogiannis
Agata Szulc

IV B LP
Sylvia Dworecka
Aleksandra Paczkowska
Piotr Przybylski
Emilia Rybka
Olga Samosionek
Adrian Sowiński
Elena Grochowicka
Elwira Kudyk
Alicja Lewkowicz
Małgorzata Maćkowiak
Edyta Mikołajczyk
Dominik Pacholczyk
Magdalena Wasińska
Magdalena Zielińska

VI OSSP
Krzysztof Druć
Karolina Koralewska
Olga Krzak
Sandra Mikołajczyk
Aleksandra Szwanke
Paulina Urbanowska
Michał Kopczyński
Joanna Maciak
Daniel Sawczuk
Karolina Swaczyna
Damian Woliński
Kamila Zielińska

Rocznik 2012/2013

Martyna Biegała
Katarzyna Ciesielska
Nina Chmielecka
Agata Dąbrowska
Oktawia Filipczak
Serafina Freliga
Magdalena Gwiazdowicz
Agnieszka Hermel
Roksana Miskiewicz
Magdalena Marczevska
Debora Sass

Birecka Żaneta
Cerkaska Karolina
Jagodzińska Patrycja
Kaczmarzyńska Natalia
Kobierska Alicja
Kozubal Iwo
Lewandowska Lidia
Masztakow Karolina
Michalak Martyna
Olbińska Aleksandra
Pęczak Marta
Pietrzak Damian
Rudzińska Paulina
Sierant Klaudia
Soczak Marika
Stępniewska Klaudia
Szyszka Adrianna
Tyniorek Katarzyna
Wróblewska Paulina
Zatylna Daria

VI OSSP
Biniek Paulina
Doliński Andrzej
Gasiński Piotr
Gawrońska Żaneta
Grosiak Anita
Jasiak Mateusz
Jaworski Szymon
Majer Katarzyna
Mardofel Katarzyna
Paluszkiewicz Aleksandra
Proszowska Aneta
Sulej Sara



70 lecie Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi

